

Ks. Jerzy DUDA
(Siedlce, WSD)

MIEJSCE NIEWOLNIKÓW W RODZINIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WEDŁUG JANA CHRYZOSTOMA

Karol Kautsky, jeden z czołowych teoretyków marksizmu, szukając we wczesnym chrześcijaństwie idei współczesnego komunizmu napisał zdanie, które dość trafnie określa stanowisko chrześcijan IV i V w. wobec kwestii niewolnictwa: „Chrześcijaństwo w ciągu stuleci dokonało wielu zmian w zwalczaniu pauperyzmu. Jakkolwiek go nie usunęło, było jednak instytucją, której działalność najbardziej przyczyniła się do złagodzenia cierpień powstałych na gruncie nędzy i ubóstwa najniższych warstw ludności”¹.

Sytuacja niewolników w Cesarstwie Rzymskim w interesującym nas okresie dziejów była trudna. To głównie na ich pracy opierał się system gospodarczo-społeczny. W mentalności starożytnych dominował pogląd, iż stan niewolniczy wynikał niejako „z natury”, a niewolnik jest jedynie „ożywionym narzędziem”². Miało to swoje przełożenie na sytuację prawną. Niewolnik był własnością pana, jego rzeczą – *res mancipii*, którą można było kupić lub sprzedać (podobnie jak zwierzęta domowe)³. Wiek IV i V przyniósł poprawę doli niewolników. Było to z jednej strony związane z kryzysem gospodarczo-ekonomicznym i reformą agrarną⁴, z drugiej zaś zmieniającą się, w dużym

¹ K. Kautsky, *Poprzednicy współczesnego socjalizmu*, Warszawa 1949, 36.

² Por. H. Wallon, *Histoire de l'esclavage dans l'Antiquité*, Paris 1988, 34-87; E. Ciccotti, *Il tramonto della schiavitù nel mondo antico*, Bari 1977, 293-330; I. Biezuńska-Małowist – M. Małowist, *Niewolnictwo*, Warszawa 1987, 214-233.

³ Por. Y. Thébert, *Niewolnik*, w: *Człowiek Rzymu*, red. A. Giardina, tłum. P. Bravo, Warszawa 1997, 174; zob. *Codex Iustinianus I 8; Digesta I, I, IV*.

⁴ Reformy Dioklecjana, kontynuowane przez Konstantyna Wielkiego, doprowadziły do stworzenia instytucji *glebae adscriptio*, przez co sytuacja wolnych kolonów upodobniła się do położenia niewolników. Zarysował się już znacząco kryzys samego ustroju niewolniczego. Od IV wieku wzrasta cena niewolników szczególnie wykształconych. Niewolnik w mentalności współczesnych przestał być jedynie tanim narzędziem, a stał się przynoszącym zysk kosztownym pracownikiem, por. J. Wolski, *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa 2000, 456-463; J. Górny, *Zagadnienie niewolnictwa w świetle pism św. Hieronima*, SW 9 (1974) 311-320.

stopniu pod wpływem chrześcijaństwa, mentalnością⁵. Kościół wczesnochrześcijański nie podejmował w tym czasie rewolucyjnych działań zmierzających do reformowania czy też obalenia instytucji tak mocno wpisanej w strukturę rzymskiego społeczeństwa, jednakże wypracował w kwestii niewolnictwa nowe, nacechowane humanizmem swoje „teoretyczne” stanowisko. Znajduje ono odzwierciedlenie i pogłębienie w poglądach Jana Chryzostoma⁶.

Złotousty podejmując tematykę niewolników należących do chrześcijańskiej rodziny miał na uwadze z jednej strony określony prawem państwowym patriarchalny charakter rzymskiej rodziny, istniejący w ówczesnym społeczeń-

⁵ Cesarz Konstantyn Wielki (306-337) wydał prawo zabraniające właścicielom oddzielania przy sprzedaży niewolników dzieci od rodziców, żony od męża, brata od siostry, por. *Codex Theodosianus* IX 40, 2; IX 27, 1; IX 12, 1; XVI 19, 1. Cesarz Konstancjusz (337-361) ustanowił prawo zabraniające poganom kupowania i posiadania chrześcijańskich niewolników. Interwencja chrześcijan sprawiła, iż w *Kodeksie Teodozjusza* znalazł się zapis znoszący karę śmierci niewolników przez ukrzyżowanie oraz zabraniający sprzedaży dzieci w niewolę przez własnych rodziców, zob. *Codex Theodosianus* XV 18, 1; XV 7, 2; II 25, 1; VII 2, 4. O stosunku chrześcijan do niewolnictwa por. W. Wicher, *Niewolnictwo w nauce moralnej chrześcijaństwa*, Lwów 1922, 88-125 (poglądy Ojców Kościoła na niewolnictwo); A. Steinmann, *Sklavenlos und alte Kirche*, Mönchengladbach 1922; S. Talamo, *La schiavitù secondo i Padri della Chiesa*, Roma 1927²; J. Vogt, *Sklaverei und Humanität*, Wiesbaden 1965 (ang. Oxford 1974); H. Gülzow, *Christentum und Sklaverei in den drei ersten Jahrhunderten*, Bonn 1969; R. Sierra Bravo, *Doctrina social y económica de los Padres de la Iglesia*, Madrid 1967; P.A. Milani, *La schiavitù nel pensiero politico. I. Dai greci al Basso Medioevo*, Milano 1972; O. Robleda, *Il diritto degli schiavi nell'antica Roma*, Roma 1976; Ch. Munier, *L'Église dans l'empire romain, II-III^e s.*, Paris 1979; A. Hamman, *Schiavitù*, DPAC II 3111-3113; J. Dutilleu, *Esclavage*, DThC V 461-481 (aux premiers siècles du christianisme).

⁶ We wstępie należy zaznaczyć, iż problematyka niewolników oraz ich miejsca w rodzinie chrześcijańskiej nie należała u Złotoustego Kaznodziei do centralnych tematów nauczania, a wypowiedzi odnoszące się do tego zagadnienia pojawiały się najczęściej marginalnie, przy okazji poruszania szczegółowych kwestii tj. tematyki wolności, grzechu, pracy, bogactwa, rodziny czy wychowania. Nie znajdujemy w jego pismach żadnego systematycznie określonego programu dotyczącego zniesienia niewolnictwa, zaś krytyka takiego stanu rzeczy jest mniej radykalna niż krytyka bogactwa, lichwy czy ogólnie pojętej niesprawiedliwości społecznej. Gruntowne studium dotyczące problematyki społecznej w nauczaniu Jan Chryzostoma poczynił w ostatnim czasie P. Szczur. Analizując między innymi zagadnienie pracy omówił szczegółowe kwestie związane z niewolnictwem, por. P. Szczur, *Problematyka społeczna w późnoantycznej Antiochii na podstawie nauczania homiletycznego Jana Chryzostoma*, Lublin 2008, 376-409 (kwestia niewolnictwa); zob. też W. Jaeger, *Die Sklaverei bei Johannes Chrysostomus*, (Diss.), Kiel 1974; M. Signifredi, *La schiavitù in Giovanni Crisostomo*, „Studi e materiali di storia delle religioni” 25 (2001) 271-289; S. Longosz, *Rodzina wczesnochrześcijańska kościołem domowym*, RT 51 (2004) z. 10, 47-50 (niewolnik w rodzinie wg Jana Chryzostoma); G. Kontoulis, *Zum Problem der Sklaverei (δουλεία) bei den Kappadokischen Kirchenvätern und Johannes Chrysostomus*, Bonn 1993; L. Schumacher, *Niewolnictwo antyczne. Dzień powszedni i los niewolnych*, tłum. B. Mrozewicz, Poznań 2005; P. Szczur, *Niewolnictwo jako problem duszpasterski w nauczaniu Jana Chryzostoma*, w: *Problemy duszpasterskie starożytnego Kościoła*, red. J. Pałucki – P. Szczur, Lublin 2009, 69-89.

stwie, z drugiej zaś tradycyjne stanowisko Kościoła pierwszych wieków, oparte na nauczaniu Pisma Świętego, głównie Listach Pawłowych⁷.

Rzymska rodzina (*familia*), zgodnie z ustrojem prawnym, miała charakter agnataczny⁸. Należeli do niej wszyscy, którzy podlegali władzy jednego pana domu (*pater familias*), czy to przez naturalne pokrewieństwo (więzy krwi), czy to w sposób sztuczny, przez czynność prawną (np. przysposobienie lub kupno). *Pater familias* sprawował władzę nad żoną (*manus*), dziećmi (*patria potestas*), niewolnikami (*dominica potestas*) i osobami wolnymi, formalnie należącymi do jego domu (*mancipium*). W tak ukształtowanym patriarchalnym obrazie rodziny, przyrównanym przez Chryzostoma do obozu wojskowego⁹, czy też starożytnego πόλις¹⁰, gdzie każdy spełnia odpowiednie funkcje, niewolnicy zajmowali najpośledniejsze miejsce i otaczani byli powszechną pogardą. Nagminnie uważano, iż niewolnicy są głupi, niesforni, niemoralni, arogancy, nieposłuszni, kłótlivi, bezczelni¹¹ i podatni na nałogi¹². Łatwo przyzwyczajają się do luksusów, a może się też zdarzyć, że przez intrygi wtrącają się nawet w sprawy małżeńskie do tego stopnia, iż psują atmosferę i prowadzą do rozkładu całej rodziny¹³. Sam Złotousty zdaje się podzielać ową opinię gdyż pisze, że trudno jest zostać dobrym niewolnikiem, a fakt taki zakrawa wprost na cud¹⁴. Niemniej jednak podejmuje próbę określenia w kontekście religijnym zasad regulujących wewnętrzne relacje w rodzinie chrześcijańskiej, zachodzące między wolnymi a niewolnikami.

Antiocheńczyk doskonale rozumiał, iż instytucja Państwa Rzymskiego i istniejące w nim stosunki gospodarczo-ekonomiczne oraz społeczne opar-

⁷ Analizując zachowane do dnia dzisiejszego wypowiedzi Jana Chryzostoma dotyczące miejsca niewolników w rodzinie chrześcijańskiej napotykamy na trudność jednoznacznego określenia czy dane stwierdzenie kieruje autor do członków rodziny chrześcijańskiej, zobowiązanej do życia zgodnego z etyką Kościoła, czy ochrzczonych niewolników należących do rodzin pogańskich, czy też ogólnie pojętego pogańskiego społeczeństwa, próbując wywrzeć na nie pozytywny wpływ. W naszym opracowaniu skupimy się przede wszystkim na tekstach skierowanych do samych chrześcijan, koncentrując się nie na ogólnie pojętej problematyce niewolników i ich relacji do panów, lecz na zasadach współżycia w rodzinie chrześcijańskiej, por. M. Falanga, *Il pensiero pedagogico di Giovanni Crisostomo*, Bari 1981, 129-133.

⁸ Por. M. Kuryłowicz – A. Wiliński, *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*, Warszawa 2008, 116-117.

⁹ Por. *In epistulam ad Ephesios hom.* 22, 3, PG 62, 158.

¹⁰ Por. tamże 22, 2, PG 62, 158.

¹¹ Por. tamże 19, 5, PG 62, 134.

¹² Por. *In epistulam ad Titum hom.* 4, 3, PG 62, 589, tłum. T. Sinko: Św. Jan Złotousty, *Homilie na listy pasterskie i na list do Filemona*, Kraków 1949, 340-341.

¹³ Obszerne informacje na ten temat odnajdujemy w dziele Jana Chryzostoma *De virginitate* (52, 5-6). Antiocheńczyk w dość dosadnych słowach krytykuje i gani nieodpowiedzialne, jak również aroganckie zachowanie niewolników w stosunku do panów i członków ich rodziny, szczególnie wtedy, kiedy ci okazują im większą życzliwość i dobrość.

¹⁴ Por. *In epistulam ad Titum hom.* 4, 3, PG 62, 589.

te są na ustroju niewolniczym. Dlatego też nigdy nie wzywał do radykalnych zmian w instytucjonalnej strukturze społecznej, burząc jej odwieczny porządek, lecz podjął próbę interpretacji istniejącego stanu rzeczy w duchu Ewangelii. Jan Chryzostom uznaje jasno, że niewolnictwo jest stanem prawnym, dopuszczonym przez Bożą Opatrzność i akceptuje władzę panów nad niewolnikami, obecnymi w ich gospodarstwach domowych¹⁵. W wypowiedziach zaś kierowanych do niewolników wzywa ich do posłuszeństwa i pokory. Tłumaczy jednak fundamentalne zasady, którymi powinni kierować się członkowie rodziny chrześcijańskiej we wzajemnych relacjach.

Przede wszystkim przypomina prawdę wiary, że każdy człowiek, niezależnie od położenia społecznego, czy materialnego, w jakim się obecnie znajduje został przez Boga stworzony jako istota wolna¹⁶. Przepaść społeczna między stanem niewolniczym, a wolnym nie wynika więc z natury, lecz z grzechu, który naruszył pierwotną harmonię. Niewolnicy są z natury ludźmi wolnymi i na równi z wszystkimi innymi dziećmi jednego Boga¹⁷. Równość każdego człowieka w obliczu Boga domaga się więc uznania wartości osoby i szacunku dla jego godności. Mimo iż w nauczaniu Jana Chryzostoma nie odnajdujemy zdecydowanych postulatów dotyczących zniesienia niewolnictwa, czy chociażby wezwania do ich masowego uwalniania, to jednak traktuje on istniejący stan rzeczy za błędny i niesprawiedliwy¹⁸. W świetle Ewangelii Antiocheńczyk podkreśla prawdę, iż Bóg jest Panem całego stworzenia, zaś wszyscy ludzie są braćmi, gdyż mają jednego Ojca w niebie¹⁹. Gdy przez nieposłuszeństwo człowiek oddalił się od Stwórcy i poddał w niewolę zła, Bóg w swoim wielkim miłosierdziu zesłał mu Wyzwolicieła. Jezus Chrystus umarł na krzyżu dla zbawienia każdego człowieka, by rozerwać kajdany niewoli i grzechu. Powyższy tok rozumowania prowadzi Chryzostoma do wniosku, iż wraz z nadejściem Jezusa Chrystusa z prawdziwego niewolnictwa nie pozostaje nic innego, jak tylko nazwa²⁰. Odzwierciedleniem takiego stanu rzeczy jest, według niego, wspólnota Kościoła, gdzie niewolnik i wolny w jednakowy sposób mają swój udział w Ciele Chrystusa i czerpią od Niego jednakowe dary²¹. Zjednoczenie z Chrystusem w Kościele nobilituje wierzących. Człowiek jest niewolnikiem

¹⁵ Por. *In epistulam ad Romanos hom.* 23, 1, PG 60, 615.

¹⁶ Por. *De Lazaro VI* 7, PG 48, 1039.

¹⁷ Por. *In epistulam I ad Timotheum hom.* 16, 2, PG 62, 590, tłum. T. Sinko, s. 172-175.

¹⁸ Por. Szczur, *Problematyka społeczna w późnoantycznej Antiochii*, s. 386-388.

¹⁹ Por. *In epistulam ad Ephesios hom.* 22, 1 i 22, 2, PG 62, 155 i 158.

²⁰ Por. tamże 22, 1, PG 62, 155: „ὄνομα δουλείας ἐστὶ μόνον; zob. *De Lazaro VI* 8, PG 48, 1039.

²¹ W *Homilii przeciwko pijakom i o zmartwychwstaniu* pisząc o katechumenach jednoznacznie stwierdza, iż prawdziwa niewola związana jest z grzechem. Wolnym zaś jest ten człowiek, który został wyzwolony przez łaskę Bożą. W związku z tym może się zdarzyć sytuacja, iż bogaty pan zostanie odsunięty od pełnego udziału w tajemnicach, a wierny niewolnik dostąpi łaski Komunii, por. *Adversus ebriosos et de resurrectione* 3, PG 50, 433-442.

jedynie wtedy, kiedy dobrowolnie podda się w niewolę grzechu²². Cnota wiary, upodobnienie się do Chrystusa i życie zgodne z Jego nauką, czyni wolnym nawet niewolnika, nie dlatego, że zwalnia go z poddaństwa i posłuszeństwa panu, lecz dlatego, że pozostając niewolnikiem w doczesnym życiu, wynosi go faktycznie ponad ludzi wolnych²³. Należy jeszcze dodać, iż dla Chryzostoma człowiek jest wolnym, jeśli umie w pełni panować nad samym sobą, staje się zaś niewolnikiem, kiedy biorą go w swoje panowanie jego własne wady czy też rzeczy materialne²⁴. Podczas gdy prawa cywilne usankcjonowały różnice pomiędzy jednym a drugim człowiekiem, prawo Chrystusa usuwa wszelką nierówność. Jest ono wspólne dla wszystkich ludzi, niezależnie od ich statusu społecznego, i do wszystkich się odnosi²⁵. Złotousty Kaznodzieja ma świadomość, iż stan niewolniczy istniejący na ziemi jest rzeczywistością przemijającą, a jego negatywne skutki odnoszą się jedynie do życia doczesnego, które i tak ma swoje granice²⁶. Pełne wyzwolenia człowieka nastąpi w Królestwie Chrystusa w niebie.

Jan Chryzostom, nawiązując do nauczania św. Pawła, wyraża przekonanie, iż niewolnik będąc chrześcijaninem powinien spojrzeć na swoje położenie w duchu Ewangelii. Najważniejsze jest dla niego osiągnięcie zbawienia, więc w obecnym życiu winien wykazać zaufanie Panu Bogu, który troszczy się o każdego człowieka, i tak postępować, by podobać się przede wszystkim Chrystusowi. Niewolnik, akceptując wolę Bożą, mimo zajmowanej najniższej pozycji w rodzinie, może czuć się nie tylko wewnątrz wolnym, lecz również powołanym do budowania w tej rzeczywistości Bożego Królestwa²⁷. Nie powinien buntować się przeciwko istniejącej krzywdzącej dla niego sytuacji, lecz podjąć służbę panu i jego rodzinie, tak jakby służył samemu Zbawcy²⁸. Akceptując swoje położenie, niewolnik wykonuje powierzone mu zadania (δουλεία) w domu nie ze strachu czy poniżającego jego osobistą godność przymusu, lecz pełniąc wolę Pana. Więzy niewoli z woli Chrystusa nie są, wbrew powszechnej opinii, czymś hańbiącym i złym, lecz sytuacją, w której

²² Por. *In epistulam I ad Corinthios hom.* 19, 4, PG 61, 156.

²³ Por. *In Matthaicum hom.* 32, 8, PG 57, 388, tłum. J. Krystyniacki, *ŻMT* 18, 386.

²⁴ Wolność wewnętrzna, rozumiana jako panowanie nad własnymi namiętnościami, jest cechą charakterystyczną także dla etyki stoickiej, por. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, III, tłum. E.I. Zieliński, Lublin 1999, 382-385 i 428-436.

²⁵ Por. *In epistulam ad Ephesios hom.* 22, 1, PG 62, 155.

²⁶ Por. tamże.

²⁷ Por. *In epistulam I ad Corinthios hom.* 19, 4, PG 61, 155; *In epistulam ad Ephesios hom.* 22, 1, PG 62, 155.

²⁸ Por. *In epistulam ad Titum hom.* 4, 4, PG 62, 686, tłum. T. Sinko: *Św. Jan Złotousty, Homilie na Listy Pasterskie św. Pawła i na List do Filemona*, Kraków 1949, 342: „Nie patrz tedy, mój kochany, na to, że służysz człowiekowi, lecz, że służysz Bogu, że jesteś ozdobą Ewangelii, a zdołasz wszystko uczynić, słuchając pana [...]”.

realizuje się powołanie człowieka do świętości²⁹. Mając to na uwadze niewolnik powinien pełnić swoją służbę nie pod przymusem, lecz dobrowolnie i z miłością, ukierunkowaną ku drugiemu człowiekowi, jako swojemu bratu w Chrystusie Jezusie. Jako przykład przywołał Antiocheńczyk w homiliach *Na list do Filemona* postać niewolnika, którego darzył szacunkiem i podziwem z tego powodu, że nie tylko akceptował stan, w którym się znajdował, lecz również wiernie służąc swoim domownikom, wykreował wzór do naśladowania, a wspierając swoją postawą innych niewolników będących w rodzinie, realizował w ten sposób działalność ewangelizacyjną³⁰. Jan Chryzostom propaguje więc ideał niewolnika, który niezależnie od swego statusu społecznego, jeśli jest ochrzczony, powinien być nade wszystko dobrym chrześcijaninem. Wyjaśnia niewolnikom, którzy czuli niejako dysonans między przesłaniem Ewangelii, a swoją niską pozycją w rodzinie chrześcijańskiej³¹, iż to ich własne postępowanie, praktykowanie cnoty, uczciwość, odpowiedzialność i dobroć w pełnieniu posług, nawet tych uznawanych powszechnie za upokarzające, ukazują prawdę o ich sercach, tzn. o tym, na ile oni, jako wierzący w Chrystusa, są wewnątrz wolni, a na ile jeszcze w nich samych panuje pycha, która jest źródłem grzechu. Ogólnie rzecz ujmując, tłumaczy Antiocheńczyk, wszyscy ludzie znajdują się pod jakimś panowaniem. Bóg panuje nad całym światem i jest Panem wszystkich stworzeń, nad wolnymi obywatelami państwa sprawuje władzę panujący, nad całym domem *pater familias*. Z punktu widzenia religijnego ani pozycja zajmowana w społeczeństwie, ani określone warunki ekonomiczne nie gwarantują prawdziwej wolności. Wolnym jest człowiek, który akceptuje w swoim życiu wolę Bożą i żyje zgodnie z przykazaniami. Status społeczny czy też pozycja zajmowana w rodzinie, staje się niejako czymś drugorzędnym. Niewolnik, który w swoim postępowaniu dopuszcza się zła, nawet gdyby uzyskał wyzwolenie i nadano by mu obywatelstwo, będzie człowiekiem zniewolonym. Należy więc, według Chryzostoma, w duchu zaufania i posłuszeństwa woli Bożej zaakceptować stan, w jakim się obecnie znajduje i znosić go z całą pokorą i cierpliwością służąc swym panom³². Tak rozumiane posłuszeństwo ma jednak swoje granice. Są nimi Boże przykazania. Jeżeli pan niewolnika zażąda od niego spełnienia czynu sprzecznego z przykazaniami Bożymi, powinien on odmówić jego wykonania. W ten sposób wykaże, że nawet trudne okoliczności zewnętrzne nie są w stanie zniewolić jego wnętrza

²⁹ Por. *In epistulam ad Philemonem* argumentum, PG 62, 701.

³⁰ Por. tamże.

³¹ Por. Szczur, *Problematyka społeczna w późnoantycznej Antiochii*, s. 400.

³² Por. *In epistulam ad Philemonem hom. 1, 1*, PG 62, 704., tłum. T. Sinko, s. 369: „Przecież nazwa zgromadzenia nie pozwala panom czuć się dotkniętymi, jeżeli zostaną do niego zaliczeni razem z niewolnikami, albowiem zgromadzenie kościelne nie zna różnicy między panem i niewolnikiem, określając jednych i drugich tylko na podstawie dobrych i złych uczynków. Jeśli więc gdzieś jest zgromadzenie, nie oburzaj się na to, że wspólną z tobą przemową objęty został niewolnik: «W Chrystusie Jezusie bowiem nie ma ani niewolnika, ani wolnego» (Ga 3, 28)”.

i skałać duszy³³. Życie uczciwe, cnotliwe, pełne pokory i posłuszeństwa, miłe jest bowiem w oczach Boga, który nagrodzi je wieńcem przyszłej chwały. Niewolnik-chrześcijanin, żyjący zgodnie z przykazaniami przyczynia się do przemiany całej rodziny, stanowi wzór postępowania dla innych jej członków, nie wyłączając wolnych obywateli, szerząc tym samym orędzie Ewangelii³⁴. Formułując takie tezy Złotousty Kaznodzieja piętnuje zdecydowanie zachowanie niewolników, którzy wykorzystując sytuację łagodniejszego ich traktowania z przekonań religijnych w rodzinie chrześcijańskiej, do której prawnie należeli, dopuszczali się nadużyć, zaniedbywania swoich obowiązków czy też aroganckiego zachowania³⁵.

Jan Chryzostom uważa również, iż obecność niewolników w rodzinie chrześcijańskiej z punktu widzenia religijnego jest zobowiązująca dla wszystkich domowników, szczególnie dla ojca rodziny. Posiadanie bowiem niewolników, wśród których mogą znajdować się zarówno chrześcijanie, jak i poganie, wpływa nie tylko mobilizująco dla ich pana i wszystkich osób ochrzczonych, należących do jego rodziny, ze względu na potrzebę dawania autentycznego świadectwa wiary, ale również domaga się stworzenia opartych na Ewangelii relacji wewnątrz domu. Najważniejszą rolę spełnia w tym wypadku *pater familias*, który jest odpowiedzialny za moralne oraz religijne wychowanie, jak również sytuację życiową wszystkich członków jego rodziny, w tym też niewolników. Dlatego Antiocheńczyk zdecydowanie potępia i grozi „karą piekła” tym panom, którzy wykorzystując swoją pozycję społeczną dopuszczają się niegodziwości w stosunku do niewolników oraz zmuszają ich do popełniania grzechów³⁶. Złotousty Kaznodzieja opowiada o sytuacjach przerażających, kiedy to właściciele niewolników dopuszczają się na nich brutalności³⁷, maltretowania³⁸ i gwałtów, zmuszają ich do kontaktów homoseksualnych, prostytucji, rabunków, oszustw lub zawierania małżeństw wbrew ich woli³⁹. Popełnianie takich czynów nie usprawiedliwia samych niewolników, którym

³³ Por. *In epistulam I ad Corinthios hom.* 19, 4, PG 61, 156.

³⁴ Por. *In epistulam ad Titum hom.* 4, 3, PG 62, 685.

³⁵ Por. tamże. Być może w takim napomnieniu Jan Chryzostom nawiązuje do trudnych doświadczeń swojej własnej sytuacji rodzinnej, którą pamiętał z dzieciństwa. Jego ojciec Sekundus zmarł krótko po narodzinach syna, kiedy Anduza miała około 20 lat. Antiocheńczyk wspomina matkę bardzo ciepło, jako młodą chrześcijankę, która pozostając z własnego wyboru wdową, musiała nie tylko zadbać o prowadzenie gospodarstwa domowego, wychowanie syna, sprawy finansowe, lecz też toczyć walkę z wykorzystującymi jej ciężką sytuację złośliwymi służącymi (niewolnikami), zob. J.N.D. Kelly, *Złote usta. Jan Chryzostom – asceta, kaznodzieja, biskup*, tłum. K. Krakowczyk, Bydgoszcz 2001, 17.

³⁶ Por. *In epistulam I ad Timotheum*, hom. 16, 2, PG 62, 590.

³⁷ Por. *In Genesim hom.* 38, 5, PG 53, 284.

³⁸ Por. *In epistulam ad Ephesios hom.* 15, 3-4, PG 62, 131.

³⁹ Por. *In epistulam ad Philemonem hom.* 1, 2, PG 62, 706, tłum. T. Sinko, s. 371: „Wielu używa przymusu wobec swoich służebnic i niewolników: jedni włoką służebnice wbrew woli do małżeństwa, drudzy zmuszają niewolników do najprzewrotniejszych posług, do obrzydliwej miłości,

nie wolno dopuszczać się zła, jednak cięższą winę ponoszą ich właściciele⁴⁰. Zdaniem Chryzostoma za wszelkie nadużycia i grzechy będą oni musieli na sądzie odpowiedzieć przed Bogiem⁴¹.

W rodzinie chrześcijańskiej, według Chryzostoma, każdy członek rodziny powinien znać swój status i we wzajemnych relacjach kierować się wartościami Ewangelii. W rozprawie *O wychowaniu dzieci* zachęca ojców, by pouczyli swych synów w kwestii stosunków społecznych, wyjaśniając prawdziwą naturę wolności i niewoli. Dziecko powinno być świadome, iż każdy człowiek w swej naturze doświadcza bolesnej sytuacji utraty wolności. Dzieje się tak wtedy, kiedy daje się on pociągnąć złu popełniając grzech⁴². Niewolnicy, z którymi ma do czynienia dziecko w swoim domu, stali się takimi nie z natury, gdyż kiedyś nie było niewolników, lecz z powodu grzechu, który sprowadził na świat niewolę. Biblijna historia Chama (Rdz 9, 20-25), który zelżył swojego ojca i za karę stał się niewolnikiem braci, ma przypomnieć wszystkim członkom rodziny, również ojcu, iż grzech rodzi niewolę⁴³. Osoby wolne w rodzinie chrześcijańskiej nie powinny domagać się od niewolników posługi ze względu na swoje urodzenie i status społeczny, ponieważ przed Bogiem wszyscy są równi. Są zobowiązani prowadzić taki styl życia, by w niewolnikach zrodził się szacunek dla ich cnoty, miłość i wierność⁴⁴. Ojciec, według Złotoustego Kaznodziei, ma wychować syna tak, by nauczył się szanować niewolników, szczególnie tych, którzy w domu dbają o jego wykształcenie i maniery. Jeżeli zaś nie będzie dla nich wyrozumiały i mimo ostrzeżeń ojca, źle ich potraktuje, a nawet któregoś z nich uderzy, winien być ukarany i to srogo⁴⁵. W kwe-

do rabunków, oszustw i gwałtów, przy czym zbrodnia jest podwójna i nie mogą znaleźć dla siebie przebaczenia w powołaniu się na konieczność”.

⁴⁰ Por. tamże.

⁴¹ Por. *In epistulam ad Ephesios hom.* 15, 3-4, PG 62, 131.

⁴² Por. *De liberorum educatione* 71, Sch 188, 172-174, tłum. W. Kania, BOK 19, 97-98: „Poucz też syna o naturze stosunków społecznych i wyjaśnij mu, kim jest niewolnik, a kim wolny. Powiedz mu: Synu! Na początku nie było niewolników; dopiero grzech wprowadził na świat niewolnictwo. Ponieważ syn [Cham] zelżył ojca, za karę został niewolnikiem swych braci (Rdz 9, 20-25). Bacz więc, byś się nie stał niewolnikiem niewolników. Jeśli, jak oni, wpadasz w gniew, postępujesz we wszystkim jak oni, jeśli nie masz cnoty jak niewolnik, nie zachowasz też większej godności jak niewolnik. Staraj się być i pozostać ich panem nie przez swą pozycję, lecz przez cnoty, abys będąc wolnym, nie stał się niewolnikiem wśród niewolników. Nie widzisz, jak niektórzy ojcowie odrzucili swe dzieci, a na ich miejsce wprowadzili jako spadkobierców niewolników? Strzeż się, by nie spotkało i ciebie! Nie pragnę i nie życzę ci tego, jedno i drugie zależy od ciebie. Tymi słowami wychowuj syna w łagodności i każ mu obchodzić się ze sługami jak z braćmi”.

⁴³ Por. Falanga, *Il pensiero pedagogico*, s. 130.

⁴⁴ Por. *De liberorum educatione* 13, Sch 188, 90, BOK 19, 77: „Choćby mógł sam dobrze się obsłużyć, najmuje służbę, nie dla potrzeby, lecz by nie okazać się ubogim, który sam się obsługuje. Powiedz, po co bierzesz obcą pomoc, skoro cały czas obsługujesz się własnymi rękami”.

⁴⁵ Por. tamże 69, Sch 188, 168, BOK 19, 97: „Gdy widzisz, że dziecko bije służbę, ukarż go; również wtedy, gdy go znieważa obelżywym słowem”.

stii pracy w domu czy też usługiwania członkom rodziny godzi się domagać od niewolników jedynie takich posług, których nie można wykonać same-mu, bądź wykonywanie ich odbije się niekorzystnie na wypełnianiu własnych obowiązków⁴⁶. Ograniczenie posług służby jedynie do koniecznych będzie konsekwentnie prowadzić w dłuższej perspektywie czasu do zmniejszenia się liczby niewolników, niezbędnych do prowadzenia gospodarstwa domowego. Posiadanie bowiem dużej liczby niewolników w domu nie jest w wielu przypadkach uzasadnione, a Pan Bóg dał przecież człowiekowi ręce i nogi po to, by ten był niezależny i nie potrzebował pomocy służby⁴⁷. Antiocheńczyk zdaje sobie sprawę, że wielu wolnych obywateli nie ma w swoich domach niewolników, co znaczy, że ich posiadanie nie jest związane z koniecznością. Rodzinie chrześcijańskiej w zupełności może wystarczyć jeden lub dwóch służących, gdyż jeden niewolnik może posługiwać kilku osobom⁴⁸.

Chryzostom stara się w swoim nauczaniu promować zasadę, iż jest się prawdziwym panem niewolników w rodzinie nie przez swą uprzywilejowaną przez prawo cywilne i majątek pozycję, lecz przez cnoty. Widząc bowiem autentyczną wolność od zła, dobroć i doskonałość swego pana, służyć będą się starali upodobnić do tego ideału, jego samego darząc przez to szacunkiem i miłością. Przypomina, iż panowie niewolników nie tylko są odpowiedzialni za opiekę nad nimi, stwarzając godziwe warunki do ich egzystencji, ale zobowiązani są do odpowiedniego wychowania ich w cnotcie oraz należytego wykształcenia, w tym wypadku również religijnego. Antiocheńczyk tłumaczy, iż zastosowanie się to tych wskazań przyniesie korzyść nie tylko niewolnikom, ale przede wszystkim ich panom. Zaszczepienie bowiem w niewolnikach ducha umiłowania cnoty sprawi, iż będą zdolni przewyciężyć powszechnie przypisywane im złe skłonności i w posłuszeństwie, cierpliwości oraz pokorze spełniać powierzone im w domu zadania. Wyuczenie niewolnika określonego zawodu, sprawi, iż będzie on bardziej kompetentny w wykonywaniu

⁴⁶ Por. tamże 70, SCh 188, 170, BOK 19, 97: „Niech się chłopiec nie domaga od niewolnika posługi ze względu na swe wolne urodzenie. Niech sam się obsłuży i niech pozwala na takie tylko usługi, których sam nie potrafi dokonać, np. wolny nie umie gotować – nie należy się bowiem poświęcać tym pracom, a pracę wolnego zaniedbać. Gdy chłopiec chce wziąć kąpiel, niech nie woła sługi, lecz niech sam się obsłuży; wtedy wolnego będą kochać i pozostaną mu wierni. Niech sobie chłopiec sam przyniesie ubranie z szafy. W kąpielu niech nie woła sługi. Niech sam sobie wystarczy we wszystkim, co go hartuje i uczyni miłym i uprzejmym dla drugich”.

⁴⁷ Por. *In epistulam I ad Corinthios hom.* 40, 5, PG 61, 353: „Dlaczego masz aż tylu niewolników? Jak przy ubieraniu i przy stole wymagany jest jeden, tak i przy innym usługiwaniu. Jaka potrzeba? – żadna. Wystarczyłoby, aby jeden pan korzystał z posługi tylko jednego niewolnika, albo nawet dwóch lub trzech panów z jednego niewolnika [...]. Dlatego to Bóg dał nam ręce i nogi, abyśmy nie korzystali ze służących. Nie z potrzeby bowiem wprowadzono stan niewolniczy [...] i nie ma potrzeby posiadania niewolników. Jeśli zaś jest potrzeba, to najwyżej jednego lub dwóch [...]. Jeśli zaś gromadzisz ich więcej, to nie z dobroćliwości lub humanitarności, ale dla własnej przyjemności”.

⁴⁸ Por. tamże.

powierzonych mu obowiązków, a przez to również bardziej ceniony i szanowany przez członków rodziny. Złotousty, nawiązując do kwestii wyzwalania niewolników, do której jest raczej dość sceptycznie nastawiony, zauważa, iż ważne jest by nie czynić tego bez uprzedniego przyuczenia ich zawodu, który dałby im utrzymanie na godziwym poziomie⁴⁹. W przeciwnym razie, w wyniku różnych niepowodzeń losowych, sytuacja wyzwolenca mogłaby okazać się trudniejsza niż sama niewola i spowodować jego deprawację⁵⁰. Szczególnie znaczenie w wychowaniu niewolnika pełni według Chryzostoma formacja religijna. Odpowiedzialność za nią spoczywa w głównej mierze na głowie rodziny⁵¹. *Pater familias*, będąc ochrzczonym, powinien bezpośrednio po zakupie pouczyć sługę o sprawach boskich⁵². Nauka bowiem Ewangelii, prawdy wiary i chrześcijańska etyka przyjęte przez niewolników stanowiąc będą dla nich odniesienie w codziennym postępowaniu, co przyniesie wymierne korzyści w funkcjonowaniu całego domu. Strach bowiem przed sprawiedliwym sądem Bożym, który nastąpi po śmierci oraz jego wyroki, które trwać będą przez całą wieczność, są siłą motywującą do posłuszeństwa woli Bożej, w akceptacji swojego statusu społecznego oraz potężnym wędzidłem, które pomaga okiełznać złe przyzwyczajenia, by żyć skromnie i przyzwoicie⁵³. Wychowanie religijne zakłada nauczanie prawd wiary i moralności, udział w Mszach i nabożeństwach wraz z całą rodziną pana oraz napominanie i karcenie niewolników, jeśli ci zeszli z drogi wiodącej ku zbawieniu⁵⁴.

Podsumowując można powiedzieć, iż Jan Chryzostom doskonale rozumiał, iż instytucja Państwa Rzymskiego jest oparta na ustroju niewolniczym i na danym etapie rozwoju stosunków gospodarczo-ekonomicznych na poziomie instytucjonalnym nie można tego stanu z wielu przyczyn zewnętrznych zreformować⁵⁵. Jednak można go poprawić i uzdrowić od wewnątrz, zmieniając mentalność, poprzez kierowanie się w postępowaniu przykazaniem miłości Boga i bliźniego. Dlatego też podejmując problematykę związaną z niewolnictwem Chryzostom nie wzywał do rewolucyjnych zmian w strukturze społecznej, burząc jej odwieczny porządek, lecz podjął próbę interpretacji istniejącego stanu rzeczy w duchu Ewangelii. Przejawem tego jest jego stosunek do niewolników znajdujących się w rodzinie chrześcijańskiej. Antiocheńczyk nie neguje władzy, jaką panowie sprawują nad swoimi niewolnikami, jak również generalnie nie zachęca do ich uwalniania z przyczyn religijnych. W wypowiedziach zaś kierowanych do niewolników wzywa ich do posłuszeństwa i pokory. Tłumaczy jednak fundamentalne zasady, którymi powinni kierować się człon-

⁴⁹ Por. tamże.

⁵⁰ Por. *In epistulam I ad Timotheum hom.* 16, 2, PG 62, 590, tłum. T. Sinko, s. 174-175.

⁵¹ Por. *In Genesim hom.* 2, 4, PG 53, 29.

⁵² Por. *In epistulam ad Ephesios hom.* 22, 2, PG 62, 158.

⁵³ Por. *In epistulam ad Titum hom.* 4, 3, PG 62, 589, tłum. T. Sinko, s. 340-341.

⁵⁴ Por. Szczur, *Problematyka społeczna w późnoantycznej Antiochii*, s. 406-407.

⁵⁵ Por. *In epistulam I ad Timotheum hom.* 16, 2, PG 62, 590.

kowe rodziny chrześcijańskiej we wzajemnych relacjach. Przede wszystkim przypomina prawdę wiary, że wszyscy ludzie zostali stworzeni przez Boga jako osoby wolne i równe. Niewolnictwo więc nie wynika z natury człowieka, lecz pojawiło się na świecie z powodu grzechu i utrwalenia winy osobistej⁵⁶. Prawdziwym niewolnikiem jest nie ten, kto zajmuje najniższą pozycję w hierarchii rodzinnej i żyjąc w upokorzeniu musi spełniać określone posługi, lecz ten, kto daje się zniewolić grzechowi. Niezależnie więc od zajmowanej pozycji społecznej, każdy człowiek ma za zadanie troszczyć się przede wszystkim o swoje zbawienie przez zachowywanie w życiu nauki Chrystusa. Niesie to ze sobą konkretne zobowiązania skierowane do wszystkich członków chrześcijańskiej rodziny. Wolni mają obowiązek humanitarnego obchodzenia się ze swoją służbą oraz poprawy ich warunków życiowych, niewolnicy zaś będąc ulegli i posłuszni we wszystkim, co nie sprzeciwia się Ewangelii, powinni służyć w rodzinie tak, jakby posługiwali samemu Chrystusowi. Wypromowany w ten sposób nowy obraz niewolnika, jako człowieka dobrego i posłusznego swemu panu, powinien, według Złotoustego, nie tylko zmienić negatywny stereotyp, lecz również przyczynić się konsekwentnie do poprawy sytuacji egzystencjalnej, a z czasem być może nawet prowadzić do wewnętrznej reformy całego państwowego systemu społeczno-gospodarczego⁵⁷.

Powyższe rozważania świadczą, iż poglądy Jana Chryzostoma w kwestii niewolników i ich miejsca w rodzinie chrześcijańskiej nie odbiegają zasadniczo od tradycyjnego nacechowanego humanizmem stanowiska Kościoła, znajdują jednak rozwinięcie i, co jest charakterystyczne dla Złotoustego, konkretne zastosowanie w codziennym życiu.

⁵⁶ Por. Falanga, *Il pensiero pedagogico*, s. 129.

⁵⁷ Por. *In epistulam I ad Corinthios hom.* 40, 5, PG 61, 351.

*THE POSITION OF SLAVES IN THE CHRISTIAN FAMILY
ACCORDING TO JOHN CHRYSOSTOM*

(Summary)

The early Christian Church did not take up any revolutionary action aiming at reforming or abolishing the so much bound with the Roman society structure slavery. Instead, it worked out a new 'theoretical' and characterized by humanism attitude, which is reflected and strengthened by John Chrysostom. The 'golden mouthed' admits that slavery is a binding and allowed by God's Providence state, and he accepts the power of a master over a belonging to the Christian family slave. A slave should not rebel against his unjust situation but try to serve his master and family as if he actually saved his Saviour Redeemer. And that is because slaves are in nature free people and as any other people are the children of the same God. That is why he demands treating a slave as a human being and respecting his dignity. Also, he suggests a new notion of a slave being a good and obedient to his master person since, as he believes, a change in the present negative stereotype will contribute to some improvement in the existential situation, or in some time may lead to the reform of the social-economic state system.